

## „I LITOŚĆ BIERZE PATRZEĆ NA TE TURYSTKI...” – UBIORY SPORTOWE I REKREACYJNE W GALICJI JAKO ZJAWISKO ODZWIERCIEDLAJĄCE PRZEMIANY MENTALNOŚCI

Marta Kargól

Uniwersytet Jagielloński

### ABSTRACT

#### “THOSE TOURISTS ARE A PITIFUL SIGHT...” – SPORT AND LEISURE CLOTHES IN GALICIA AS A PHENOMENON REFLECTING THE CHANGES IN MENTALITY

In the second half of the 19<sup>th</sup> century and at the beginning of the 20<sup>th</sup> century, a distinct development of physical culture took place, and a growing interest in sport and recreation was noted. Those changes were also observed in Galicia. The arrival of new forms of physical activity and the growing popularity of the already existing sports were accompanied by the transformation of customs and mentality. One of the most important issues accompanying the changes concerned clothing which had to be adjusted to safety requirements, hygiene and comfort. However, etiquette, aesthetics and ethics stood in the way. Additionally, the problem was dependent on the level of institutionalization and professionalisation of the sport and on the gender and social status of the participants. The co-dependence and the dynamics of changes taking place in the physical culture, sports fashion and mentality are presented in memoirs, press and iconography: painting and photography.

**Key words:** fashion, clothes, sport, Galicia, 19<sup>th</sup> century

**Słowa kluczowe:** moda, ubiór, sport, Galicja, XIX wiek

Rozwojowi kultury fizycznej, sportu oraz rekreacji w drugiej połowie XIX i pierwszych latach XX wieku towarzyszyły przemiany w dziedzinie obyczajowości i mentalności, następujące równoległe lub z pewnym opóźnieniem w stosunku do upowszechnienia się nowych form aktywności ruchowej. Zmiany w sposobie postrzegania rzeczywistości dotyczyły także kultury materialnej, w tym ubiorów sportowych, których społeczna akceptacja bywała długotrwałym procesem, polegającym na podejmowaniu prób zerwania z tradycją oraz utrwalonymi w świadomości ogółu zasadami dobrych manier.

Sportowe idee docierały w omawianym okresie także do Galicji, wywołując dyskusję w kwestii odpowiednich strojów oraz ekwipunku. Była ona obecna przede wszystkim w formie porad pojawiających się na łamach prasy. Zdarzały się też komentarze krytyczne, dotyczące zjawisk w modzie sportowej, na przyjęcie których społeczność galicyjska nie była jeszcze gotowa. Interesujące spostrzeżenia są zawarte w pamiętnikach, ujawniających indywidualne postawy na temat obyczajów i rzeczywistości materialnej, pisanych najczęściej z dystansu, który pozwalał zobaczyć stroje minionej epoki w innym świetle. Instrukcje oraz porady dotyczące ubiorów są przede wszystkim odzwierciedleniem stanu idealnego. Rodzi się zatem pytanie o wzajemną relację pomiędzy dyskursem społecznym a stanem faktycznym. W tej kwestii pomocne mogą się okazać fotografie oraz inne źródła ikonograficzne, na przykład malarstwo realistyczne.

W analizie ubiorów sportowych, z punktu widzenia badacza obyczajów, należy uwzględnić kwestie kulturowych różnic pomiędzy obiema płciami. W omawianym przypadku może być ona oparta na analizie dwóch zagadnień. Pierwsze dotyczy postrzegania poszczególnych sportów jako typowo męskich lub kobiecych oraz sposobu myślenia o kobiecie jako istocie słabszej i niepredestynowanej do określonych aktywności ruchowych. Z drugiej strony trzeba zwrócić uwagę na różnice istniejące w danej epoce pomiędzy modą damską i męską. Trudności z zaakceptowaniem nowych form odzieży mogły wynikać z dystansu dzielącego ubiory sportowe oraz stroje codzienne, a także z restrykcji społecznych dotyczących nagości. Z ową kwestią wiąże się również problem tych części ubrania, które były zarezerwowane wyłącznie dla jednej z płci. Mowa tu przede wszystkim o spodniach dla kobiet, których praktyczne zastosowanie przegrywało z zasadami moralnymi i obyczajowymi. Historycy ubioru, przyglądając się ówczesnym praktykom europejskim, zauważyli już pewną prawidłowość – mimo że w przypadku kobiet popularyzacja sportu następowała stosunkowo szybko, nie pociągała za sobą równie znaczących przemian w dziedzinie ubioru<sup>1</sup>.

Na etapie rozwoju nowoczesnych dyscyplin sportowych oraz pod wpływem zmian obyczajowych ubiory stawały się coraz bardziej funkcjonalne i dostosowane do swego przeznaczenia. Zanim to jednak nastąpiło, stosowano zwykłą, często nieodpowiednią odzież i ona również przynależy do kategorii podejmowanych tutaj rozważań. Przez strój rekreacyjny należy natomiast rozumieć ubiór przeznaczony do różnorodnych aktywności ruchowych oraz form rozrywki, takich jak podróże, wędrowki górskie, wypoczynek na plaży lub zabawy na śniegu.

Celem artykułu jest zatem charakterystyka ubiorów sportowych i rekreacyjnych w Galicji, ze szczególnym uwzględnieniem zjawisk świadczących o przemianach obyczajów oraz mentalności.

---

<sup>1</sup> K. Van Godstenhoven, *Een sportief leven* [w:] *Een leven in mode. Vrouwenkleding 1750–1950. Uit de collectie Jacoba de Jonge*, Antwerpen 2012, s. 97.

## ROZWÓJ SPORTU I KULTURY FIZYCZNEJ W GALICJI

Najsilniejszy rozwój kultury fizycznej i ruchu sportowego w Galicji nastąpił w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku oraz na początku wieku XX. Mimo starań wielu działaczy oświatowych gimnastyka nie była uwzględniana w programie większości szkół galicyjskich. Przyczyną był ogólny stan szkolnictwa, skromne fundusze na budynki i wyposażenie oraz brak wystarczającej liczby wykwalifikowanych nauczycieli. Ważną rolę odgrywały tutaj inicjatywy pozaszkolne. Powstawały kluby sportowe i różne organizacje, pośród których najważniejszymi były: Towarzystwo Gimnastyczne Krakowskie „Orzeł Biały”, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Park Jordana w Krakowie oraz Towarzystwo Zabaw Ruchowych we Lwowie<sup>2</sup>. W Galicji istniał również szereg zakładów gimnastycznych, które jednak – ze względu na wysokie opłaty – dostępne były jedynie dla elit<sup>3</sup>. Warto również wspomnieć grupę stowarzyszeń skupiających sympatyków poszczególnych dyscyplin sportowych: cyklistów, wioślarzy i szermierzy<sup>4</sup>.

Istotną rolę w rozwoju turystyki górskiej odegrało Towarzystwo Tatrzańskie z siedzibą w Krakowie, założone w 1873 roku<sup>5</sup>. Studenci lwowscy zainteresowani wędrówkami górkami skupiali się w Akademickim Klubie Turystycznym<sup>6</sup>.

Nie należy też pomijać roli uzdrowisk oraz zakładów kąpielowych, zachęcających do lekkiej aktywności ruchowej, na przykład spacerów czy tańca<sup>7</sup>. Znaczący udział w popularyzacji kultury fizycznej mieli także lekarze i higieniści. W 1900 roku spotkali się po raz dziewiąty na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Krakowie, na którym ogłoszono nowy program wychowania fizycznego<sup>8</sup>.

Na ziemiach polskich udział kobiet w pozaszkolnym ruchu gimnastycznym był zjawiskiem dosyć późnym. Początkowo istniały jedynie stowarzyszenia dla młodych panów. Zainteresowanie sportem wśród pań łączyło się przede wszystkim z ruchem emancypacyjnym. Sytuacja ta zaczęła się stopniowo zmieniać dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku. Zrzeszenia sportowe przystąpiły do organizowania odrębnych sekcji dla kobiet. Rozwijała się także publicystyka poświęcona kobiecej gimnastyce<sup>9</sup>.

---

<sup>2</sup> *Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego od końca XVIII wieku do 1918 roku*, oprac. K. Hądzelek, R. Wroczyński, Wrocław 1968, s. 25–31.

<sup>3</sup> J. Gaj, K. Hądzelek, *Dzieje kultury fizycznej w Polsce*, Poznań 1997, s. 31.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>5</sup> W. Lipiński, *Historia sportu*, Warszawa 2012, s. 505.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 40–41.

<sup>7</sup> E. Kałamacka, *Rola uzdrowisk w rozwoju gimnastyki leczniczej na ziemiach polskich w XIX wieku* [w:] *Szkice i dzieła z dziejów kultury fizycznej*, red. T. Jurek, K. Obodrzyński, S. Zaborski, Rzeszów 2007, s. 193–196.

<sup>8</sup> J. Gaj, K. Hądzelek, *op.cit.*, s. 32.

<sup>9</sup> *Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego...*, s. 32–39.

## TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ”

Szczególnie ważną rolę w rozwoju sportu oraz upowszechnianiu wiedzy na jego temat odegrało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Była to organizacja o charakterze patriotycznym, zajmująca się także propagowaniem kultury oraz działalnością wydawniczą, obejmującą przede wszystkim czasopismo „Przewodnik Gimnastyczny «Sokół»”.

„Sokół” polski został utworzony na wzór „Sokoła” czeskiego. W 1866 roku powstało we Lwowie kółko gimnastyczne, będące inicjatywą studencką. W kolejnym roku organizacja zatwierdziła statut, który oficjalnie zapoczątkował istnienie polskiego sokolnictwa<sup>10</sup>. W połowie lat 80. XIX wieku rozpoczął się intensywny rozwój gniazd sokolich w innych miastach galicyjskich. Pierwszym miastem – poza Lwowem – był Stanisławów, kolejnym zaś Przemyśl. W 1885 roku powstał samodzielny oddział w Krakowie<sup>11</sup>. Pod patronatem „Sokoła” wykształcił się także polski skauting<sup>12</sup>. W ramach Towarzystwa Gimnastycznego istniało wiele sekcji zajmujących się poszczególnymi dziedzinami sportu: gimnastyką, lekkoatletyką, kolarstwem, sportami obronnymi, siatkówką, piłką ręczną i nożną, pływaniem i wioślarstwem oraz wieloma innymi<sup>13</sup>.

Mężczyźni będący członkami „Sokoła” nosili dwa typy strojów: reprezentacyjny oraz sportowy. Kobiety posiadały jeden rodzaj ubioru – sportowy, w którym występowały także publicznie.

Jednym z najważniejszych celów sokolnictwa było propagowanie aktywności sportowej wśród społeczeństwa polskiego. Podkreśla się, iż jego działalność przełamywała niechęć do kultury fizycznej oraz ograniczenia dotyczące ubioru<sup>14</sup>. Szczególny wpływ miały tzw. ćwiczenia publiczne, którym przyglądała się widownia. Tabu w kwestii ubiorów nie dotyczyło wyłącznie kobiet, lecz pojawiało się także w przypadku mężczyzn. Noszony od 1867 roku męski strój sportowy był niewygodny i mocno krępował ruchy. Jego górną część stanowiła wypuszczona koszula z nakrochmalonym kołnierzykiem i długimi rękawami. W 1884 roku, z okazji uroczystego otwarcia sokolni we Lwowie, wprowadzono nowe stroje sportowe, na które składały się trykotowe spodnie oraz obcisłe i wcięte pod pachami białe koszulki z krótkimi rękawami. Odsłonięte ramiona mężczyzn wzbudziły zainteresowanie publiczności, ale nie wywołały głośnego sprzeciwu<sup>15</sup>. Był to ważny krok w procesie akceptacji profesjonalnego ubioru sportowego w Galicji.

<sup>10</sup> S. Szuro, *TG Sokół w Małopolsce. Zarys dziejów*, Kraków 1999, s. 17–29.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 34–38.

<sup>12</sup> K. Gołachowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 1997, s. 121–123.

<sup>13</sup> K. Krzyżanowski, Z. Świstak, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Jasle*, Jasło 2008, s. 9.

<sup>14</sup> M. Stolarczyk, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Brzesku (1892–2003)*, Brzesko 2003, s. 57.

<sup>15</sup> S. Szuro, op.cit., s. 27.

Gniazdo lwowskie jako pierwsze ustanowiło zasadę, że członkowie „Sokoła” powinni nosić jednolite stroje. Oficjalną uchwałę podjęto w 1886 roku. Dotyczyła ona zarówno ubioru reprezentacyjnego, jak i sportowego<sup>16</sup>. W paragrafie drugim napisano: „Mundur sokoli jest dwojaki. Sokoli strój uroczysty i sokoli strój ćwiczebny...”<sup>17</sup>. Sportowe ubiory męskie składały się z białej koszuli trykotowej, spodni w kolorze granatowym, paska amarantowego, lekkich trzewików i nakrycia głowy, tzw. sokółki. Strój kobiecy był wzorowany na ubiorze marynarskim: białym z granatowymi dodatkami. Składał się z bluzki, spódnicy i nie dłuższych od niej szarawarów. Dopełniała go czapka koloru kremowego, czarne pończochy i sznurowane trzewiki. Warto zwrócić uwagę, że trzewiki były na tyle wysokie, a spódnica na tyle długa, aby łydka pozostawała niewidoczna, gdyż w tym okresie było to konieczne<sup>18</sup>.

Skauting w polskim społeczeństwie pojawił się dwa lata po jego stworzeniu w Anglii (1908). Opiekę nad nim Towarzystwo Gimnastyczne objęło w 1911 roku. Strój skautowski różnił się od późniejszego harcerskiego przede wszystkim barwą. Składał się z flanelowej lub płóciennej koszuli koloru zgnioźlonego, krótkich spodenek i podkolanówek tejże barwy. Skautki nosiły spódnice poniżej kolan, z nałożonymi kieszeniami. Nakryciem głowy – na wzór angielski – był kapelusz o sztywnym rondzie, nieznacznie opuszczonym ku dołowi. Ten fason był praktyczniejszy od późniejszych szerokoskrzydłych „kłapouchów” z wygiętym ku górze rondem i bardziej twarzowy od wprowadzonych później rogatywek z daszkiem. Zmiany zachodzące w tym okresie w ubiorze skautowskim świadczą o rozumieniu potrzeby szukania właściwych, praktyczniejszych rozwiązań. Ekwipunek skauta stanowił tornister typu wojskowego, zastąpiony wkrótce workiem turystycznym. Skauci – nie bez trudu – lansowali polską nazwę „plecak” w miejsce „niksaka”<sup>19</sup>. Określenie „plecak” zupełnie nie przypadło do gustu Zygmuntowi Klemensiewiczowi<sup>20</sup>, który nazwał go „obrzydliwym dziwołogiem” i uważał, że właściwym mianem był „rukzag”<sup>21</sup>. Jest to przykład rodzącej się dyskusji i różnicy poglądów w kwestiach nazewnictwa nowych elementów stroju lub ekwipunku. Pod plecakiem był przypięty kocyk albo zielona peleryna na wycieczki jednodniowe. Tuż przed wojną pokazały się pierwsze peleryny lub płaszcze nieprzemakalne, wykonane z tzw. batystu Billrotha, czyli opatrunkowej ceratki. Była to jednak konfekcja dość droga, sprowadzana z Wiednia, a zatem nie dla każdego dostępna<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 111–117. Aneks: *Związek Polskich Towarzystw Sokolich. Przepisy o umundurowaniu sokolim i odznakach*.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>19</sup> S. Broniewski, *Igraszki z czasem czyli minione lata na cenzurowanym*, Kraków 1970, s. 35–38.

<sup>20</sup> Profesor Politechniki Lwowskiej, chemik i fizyk, pasjonat turystyki górskiej. S. Brzozowski, J. Szpilecki, Z.A. Klemensiewicz [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, tom XII, 1966–1967.

<sup>21</sup> Z. Klemensiewicz, *Zasady taternictwa*, Lwów 1913, s. 31.

<sup>22</sup> S. Broniewski, op.cit, s. 35–38.

## TURYSTYKA GÓRSKA

W 1899 roku w „Przewodniku Gimnastycznym” poruszono kwestię ubiorów dla członków „Sokoła”, w których mogliby oni odbywać wycieczki górskie<sup>23</sup>. Artykuł nie precyzował jeszcze tego, jak ów strój powinien być wyglądać, wyrażał jednak zrozumienie dla znaczenia tej kwestii: „A bez tego stroju o wycieczkach mowy być nie może, jeśli drużyna nie ma wyglądać, jak pensjonat sztywnych i wykrochmalonych panien, lub garstka różnorodnych, dziwacznie, po swojemu ustrojonych majówkowiczów”<sup>24</sup>. Oczywiście było więc, że zwykła, noszona na co dzień odzież nie nadaje się na wyprawę. Zastanawiano się nad możliwością noszenia mundurów, ale uznano, że nie byłyby one wystarczająco wygodne. Ostatecznie nie zaproponowano żadnego konkretnego rozwiązania, postulując jedynie strój praktyczny i higieniczny. Rok później, w innym artykule podawano już szczegółowy opis ubioru wycieczkowego, zalecając między innymi koszulkę wełnianą, siatkową lub lnianą, „gdyż w ostatnich czasach większość turystów takie właśnie nosi i chwali je niezmiernie za wspaniałe regulowanie ciepła i wilgoci”<sup>25</sup>. Wiedza na temat ubiorów miała zatem charakter praktyczny, to znaczy, że rodziła się pod wpływem doświadczeń. Upowszechniano ją następnie w postaci porad, czyniąc dostępną oraz coraz bardziej oczywistą dla udających się w góry. Porady były oparte nie tylko na dobrym, ale także negatywnym doświadczeniu i często przybierały charakter przestrogi.

Na początku XX wieku turystyka górską w Tatrach była już zjawiskiem powszechnym, a wędrowanie stawało się coraz bardziej profesjonalne. Przyczyniało się do tego zdobyte doświadczenie, świadomość niebezpieczeństw i wypływająca z niej konieczność zachowania ostrożności, a także posiadania odpowiedniego ekwipunku i ubioru. W tym właśnie okresie powstała praca Zygmunta Klemensiewicza *Zasady taternictwa*, w której autor przedstawił zdobywaną w praktyce wiedzę na temat wędrowek i wspinaczki górskiej<sup>26</sup>. Jeden z rozdziałów został poświęcony opisowi odpowiedniego wyposażenia oraz ubiorom. Rozpoczyna go krytyczna uwaga na temat dawniejszych zaleceń, aby w góry zakładać po prostu starą i znoszoną już odzież. Praktyka pokazała, że niewłaściwy ubiór stał się przyczyną nieszczęśliwych wypadków, co sprawiło, że zaczęto przywiązywać więcej uwagi do tej kwestii. Opis ubioru przeznaczonego na wyprawy górskie jest bardzo szczegółowy i wyraźnie widać, że powstał w rezultacie bezpośredniego kontaktu z przedstawionym tematem. Autor wyjaśnił zalety poszczególnych rodzajów odzieży, jak również uzasadnił, dlaczego inne były nieodpowiednie. Najważniejsze dla niego były kwestie praktyczne, nie zwalniające jednak od zachowania estetycznego wyglądu. „Odzież powinna być ciepła, lekka, w miarę przewiewna, wygodna i o ile możliwości trwała. Ten ostatni przymiot pozostaje również w łączności z pewną dozą wymagań estetycznych. Ostatecznie nie ma żadnego powodu, dla któregoby taternik obowiązany był z reguły wy-

<sup>23</sup> *Wycieczki gimnastyczne*, „Przegląd Gimnastyczny «Sokół»” (dalej PGS), R. III (1899), nr 6, s. 97.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>25</sup> M. Kirkor, *O wycieczkach górskich*, „PGS”, R. IV (1900), nr 5, s. 96–101.

<sup>26</sup> Z. Klemensiewicz, *op.cit.*, s. 1–20.

glądać jak obszarpaniec lub dziwadło<sup>27</sup>. Osobny fragment został poświęcony ubiorom damskim, które – według autora – powinny być zbliżone do odzieży męskiej. Wskazywał on również na konieczność noszenia przez kobiety spodni, mając jednak świadomość, że była to trudna do zaakceptowania praktyka. Wspomnił, że w owym czasie panie decydujące się na założenie spodni na górskim szlaku, w pobliżu zbiorowisk ludzkich zakładały na nie dodatkowo spódnicę. Mamy zatem do czynienia z bardzo znaczącym momentem w historii ubioru i związanych z nim obyczajów. Z jednej strony przyjęto w świadomości możliwość noszenia spodni przez kobiety, z drugiej zaś praktyka ta była wciąż nieakceptowana przez ogół społeczeństwa. Panie mogły nosić spodnie, ale nie powinny były wystawiać się w nich na widok publiczny. Góry – odgradzone od cywilizacji – w pewnym sensie zapewniały kobietom intymność. Nie były wprawdzie przestrzenią prywatną, ale nie należały także do sfery publicznej. Sam Klemensiewicz rozumiał doskonale absurdalność noszenia nieodpowiednich ubiorów zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn. „Nietrzeba chyba dodawać – pisał – że noszenie w górach gorsetów, wysokich obcasów z korkami, batystowych bluzek i strojnych kapeluszy jest niedopuszczalne, podobnie jak u mężczyzn długie surduty i twarde kapelusze. Pomijając już niehygieniczność tych przyborów, trzeba pamiętać, że tak ubrane osoby sprawiają wrażenie komiczne, a nawet wprost odrażające ilekroć, a zdarza się to z reguły, trudy wycieczki i złośliwa aura w niwecz obróćą kunsztowne zabiegi toaletowe”<sup>28</sup>.

Podobne opinie pojawiały się w „Nowościach Ilustrowanych”: „[...] i litość bierze patrzeć na te turystki amatorki, jak się najczęściej wybierają na wycieczki na francuskich, olbrzymich obcasach, suknią wąską, bluzka ze sztywnym angielskim kołnierzem, turbanik na głowie...”<sup>29</sup>. Warto zwrócić uwagę na charakter tej wypowiedzi, która nie jest poradą, a jedynie opisem obserwowanej rzeczywistości. Podobnie jak Klemensiewicz, prasa postulowała ubiory zapewniające swobodę ruchu oraz wytrzymałość. Nie było jednak mowy o noszeniu spodni, lecz tylko o spódnicy typu angielskiego oraz lekkim i niezbyt długim zakiecie. „Na głowę przychodzi kapelusz sportowy z zamszowej skóry zielony, szary lub drap, a więc w kolorach, które na słońcu i w kurzu nie cierpią”<sup>30</sup>. Ubiór miał być więc nie tylko wygodny, ale także odporny na panujące w górach warunki.

Ważną kwestią związaną z wyglądem zewnętrznym była też opalenizna, której należało unikać. Artykuł prasowy nie mówi nic o kwestiach estetycznych, podkreślając natomiast, że nabytą już opaleniznę należało leczyć. Z drugiej strony dostrzeżono zdrowotne zalety słońca, wiatru i przebywania na świeżym powietrzu<sup>31</sup>. We wspomnieniach pamiętnikarskich mowa jest o tym, że kobiety nosiły w górach rękawiczki oraz parasolki w celu zapobiegania opaleniznie. Była ona bowiem wyrazem złego tonu, gdyż „elegancka dama musiała być trupio biała”<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>29</sup> *Ze świata kobiecego*, „Nowości Ilustrowane” (dalej NI) 1911/17, s. 18.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> M. Orłowicz, *Moje wspomnienia turystyczne*, Wrocław 1970, s. 104.

Uzupełnieniem stroju miał być odpowiedni ekwipunek, w skład którego powinien wchodzić plecak lub torba, laska góraska, lunetka, dodatkowy komplet bielizny na zmianę, zapas chusteczek oraz peleryna w razie deszczowej pogody<sup>33</sup>. Wygląd i najważniejszy rodzaj potrzebnego asortymentu szczególnie scharakteryzował Klemensiewicz<sup>34</sup>. Zdobycie odpowiedniego ekwipunku we Lwowie sprawiało wiele trudności jeszcze w 1906 roku. Sytuacja zmieniła się w latach 1907–1908, gdy w galicyjskiej stolicy otwierano już sklepy z przyborami sportowymi i gimnastycznymi. Później pojawiły się w nich także plecaki oraz gumowe peleryny<sup>35</sup>. Na samym początku XX wieku sklep z artykułami sportowymi istniał już także w Krakowie na Rynku Głównym. Oferował nie tylko ubiory wycieczkowe (plecaki, peleryny, koszule turystyczne), lecz także obuwie, stroje do gry w tenisa, zimowe swetry i czapki, sanki i sprzęt narciarski<sup>36</sup>.

Turystyka góraska była życiową pasją lwowskiego prawnika Mieczysława Orłowicza, który poświęcił jej wiele uwagi w swoich obszernych wspomnieniach. Za każdym razem, gdy opisywał swoje wędrówki oraz wizyty w Krynicy, nie mógł się nadziwić niepraktycznym ubiorom damskim. Wspominał także swoje pierwsze, odbywane jeszcze w okresie młodości wycieczki, podkreślając, że najbardziej utkwiał mu w pamięci brak ubiorów turystycznych<sup>37</sup>. Zarówno on, jak i jego towarzysze nosili zwykłą odzież. Z perspektywy czasu oraz późniejszych doświadczeń wydawał się zdumiony niegdysiejszą sytuacją.

W 1873 roku Aleksander Kotsis namalował obraz *Wycieczka w górach*, przedstawiający grupę ludzi, w tym dwie kobiety, wysoko na tatrzańskim szlaku. Ukazane turystki ubrane były w typowe stroje damskie noszone na co dzień w tamtej epoce: długie suknie z turniurą, lekkie obuwie na obcasie oraz eleganckie, letnie kapelusze. Gorsety – niewidoczne na obrazie – były wówczas obowiązkowym elementem stroju. O ich obecności świadczy wyprostowana, bardzo sztywna postawa ukazanych postaci kobiecych. Fotografie turystów zrobione w Tatrach, datowane na pierwsze piętnaście lat XX stulecia, ukazują już nieco inny obraz<sup>38</sup>. Kobiety nadal nosiły spódnice, ale ich strój był mniej elegancki. Mężczyźni byli ubrani w stroje odpowiadające ówczesnym zaleceniom taterników. Na zdjęciu widać także elementy profesjonalnego ekwipunku, na przykład plecak oraz peleryny. Grupa ludzi sfotografowana nad Morskim Okiem wydaje się gorzej przygotowana do trudów wędrówki górskiej, ale należy przypuszczać, że ich wyprawa była nastawiona przede wszystkim na wypoczynek na świeżym powietrzu, nie zaś na wysiłek fizyczny<sup>39</sup>. Fotografia ta jest jednak nieco starsza od poprzedniej i to datowanie może również wyjaśniać różnice w strojach, szczególnie jeśli uwzględnione zostanie tempo zmian zachodzących w ubiorach turystycznych w omawianym okresie.

<sup>33</sup> M. Kirkor, op.cit., s. 99–100.

<sup>34</sup> Z. Klemensiewicz, op.cit., s. 31–48.

<sup>35</sup> M. Orłowicz, op.cit., s. 345.

<sup>36</sup> S. Garlicki, *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*, Kraków 2008, s. 194.

<sup>37</sup> M. Orłowicz, op.cit., s. 133.

<sup>38</sup> *Turyści w Dolinie Kościeliskiej, przy Krzyżu Wincentego Pola, m.in. siostry Zubrzyckie*, 1906–1918, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie (dalej MHF) 27842/II.

<sup>39</sup> *Tatry, Morskie Oko*, 1890–1910, MHF 6723/II.



## PIŁKA NOŻNA

Pierwsze drużyny piłkarskie o charakterze szkolnym zostały utworzone we Lwowie. W 1903 roku przy I Gimnazjum Lwowskim powstał Lwowski Klub Sportowy „Sława”, przemianowany później na I Klub Sportowy „Czarni”. Nazwa pochodziła od koloru ubiorów noszonych przez zawodników. W 1904 roku drużynę stworzono również w IV Gimnazjum Lwowskim<sup>40</sup>. Zawodnicy występowali w błękitnych koszulkach i czerwonych spodenkach. Przełomowym momentem w historii krakowskiego futbolu był rok 1906. W czerwcu odbył się mecz międzymiastowy Kraków – Lwów, w którym uczestniczyły obie drużyny lwowskie. Sportowcy krakowscy wystąpili w mundurkach gimnazjalnych, spacerowych butach i czapkach na głowie. Oferta lwowiaków, gotowych pożyczyć im zapasowe kostiumy, została odrzucona<sup>41</sup>. Sytuacja ta świadczy o nierównomiernym na terenie Galicji rozwoju piłki nożnej i związanej z nią kultury materialnej. Już wcześniej sportowe stroje posiadali piłkarze Sokoła. W latach 90. XIX wieku we Lwowie odbył się mecz pomiędzy drużyną lwowską i krakowską. Obie strony wystąpiły w białych koszulkach. Znakiem wyróżniającym pierwszą z nich były szare trykoty, drugą zaś czarne<sup>42</sup>.

Sytuacja futbolu krakowskiego zmieniła się wkrótce całkowicie. Tadeusz Konczyński<sup>43</sup> zorganizował jesienią 1906 roku turniej na Błoniach, ofiarując czterem krakowskim drużynom profesjonalne – przywiezione z Londynu – ubiory sportowe. Ten rok uważa się również za początek obu krakowskich klubów: Wisły i Cracovii. Najlepszą i doskonale zorganizowaną drużyną byli początkowo tzw. biało-czerwoni, których nazwa pochodziła od kolorów ich koszulek. Barwy narodowe odgrywały szczególnie istotną rolę w istniejącej sytuacji politycznej, toteż po połączeniu biało-czerwonych z drużyną Cracovii w 1907 roku zachowano te koszulki. Pierwsze stroje piłkarzy Cracovii składały się z białej koszulki, niebieskiej szarfki oraz czarnych spodenek. Następnie koszulki zmieniono na granatowe. Po fuzji z biało-czerwonymi część drużyn wchodzących w skład Cracovii zachowała dawne stroje na znak łączności z rodzinnym miastem<sup>44</sup>. Koszulki zawodników Wisły były najpierw jasnoniebieskie, ozdobione na piersiach czarną kulą, przeciętą niebieskim pasem. Strój ten zmieniał się jeszcze kilkakrotnie. Kolejnym wariantem były czerwone koszulki, zachowano natomiast czarne spodenki. Wkrótce przywieziono z Berlina nowe stroje z dwiema gwiazdami na piersiach. Ostatecznie jedną z nich usunięto<sup>45</sup>.

---

<sup>40</sup> S. Zaborniak, *Początki lekkoatletyki na ziemiach polskich w latach 1867–1918* [w:] *Szkice i dzieła...*, s. 215.

<sup>41</sup> J. Kukulski, *KS Cracovia 1906–1986*, Kraków 1986, s. 29–32.

<sup>42</sup> M. Stolarczyk, op.cit., s. 55.

<sup>43</sup> Doktor filozofii UJ, poeta, opiekun pierwszych klubów piłkarskich w Krakowie.

<sup>44</sup> *Kolekcja klubów*, t. 3: *Wisła Kraków. 90 lat „Białej Gwiazdy”* – księga jubileuszowa, Katowice 1996, s. 8–9.

<sup>45</sup> *Kolekcja klubów*, t. 10: *Cracovia. 100 lat prawdziwej historii*, Katowice 2006, s. 7.

## TENIS I KROKIET

Tenis był popularnym sportem zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet. „Nowości Ilustrowane” opisywały odpowiedni ubiór w następujący sposób: „Panowie i panie ubierają się na tenisa w szerokie, białe żakiety, [...]. Panie noszą jako uzupełnienie jedwabne chusteczki na szyję, które doskonale wyglądają”<sup>46</sup>. Uwagę zwraca fakt, że ubiory dla obu płci zostały opisane razem. Uwzględniając różnice w stroju męskim i damskim, autorka artykułu wskazała również na cechy wspólne, świadczące o pewnej uniformizacji, jaka zaszła w przypadku ubiorów przeznaczonych do tego sportu. „Suknia do tenisa składa się ze spódniczki i bluzki, skrajanych w ten sposób, aby ręce, nogi i szyja były zupełnie swobodne. Panowie noszą białe lub biało-niebieskie ubrania, albo też białe spodnie i ciemne bluzki z białymi koszulami. Ostateczne wykończenie dają buciki z skórki zamszowej o małych obcasach i biały kapelusz filcowy lub słomiany”<sup>47</sup>. Strój sportowy przeznaczony do gry w tenisa nie wywoływał zbyt wielu dyskusji w kwestiach moralnych, ponieważ kobiety ubierały się w zwykłą długą spódnicę, będącą prostym odpowiednikiem noszonych na co dzień eleganckich kostiumów. Fotografie z epoki ukazujące kobiety i mężczyzn grających w tenisa przedstawiają dokładnie taki obraz, jaki wylania się z opisu prasowego<sup>48</sup>. Zdjęcia galicyjskie ukazują mężczyzn i kobiety z paletkami, ubranych w zwykłą odzież letnią. Panowie noszą spodnie i marynarki oraz lekkie obuwie, panie – codzienne suknie z szerokimi, bufiastymi rękawami oraz kapelusze na głowie<sup>49</sup>. Fotografie te zwracają uwagę na jeszcze jeden aspekt, a mianowicie to, że tenis, podobnie jak krokieta, uprawiany był w celach rekreacyjnych wspólnie przez mężczyzn i kobiety. Z tego też powodu ciało musiało być odpowiednio okryte<sup>50</sup>. Z drugiej strony ubiór powinien być efektowny, gdyż sport stanowił formę spotkania towarzyskiego, wymagającą odpowiedniej prezentacji<sup>51</sup>.

Strój damski do gry w krokieta, który możemy zobaczyć na jednym z obrazów Leona Wyczółkowskiego, nie odbiega w formie od swoich odpowiedników noszonych w tym czasie w Europie<sup>52</sup>. Przedstawione kobiety są ubrane w długie, lekko poszerzane dołem suknie oraz bluzki z długimi rękawami<sup>53</sup>. Strój ten przypomina swoim charakterem ubiory sportowe do gry w tenisa, chociaż w teorii były one odrębne.

<sup>46</sup> *Sport w lecie. Ze świata kobiecego*, „NI” 1913, nr 26, s. 18.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> *Tenis w ogrodzie kliniki ginekologiczno-polożniczej w Krakowie*, Kraków 1908–1912, MHF 27481/II.

<sup>49</sup> Fotografie na korcie tenisowym, Archiwum Narodowe w Krakowie, AK Pot 3407-154, 3407-155, 3407-157.

<sup>50</sup> K. Van Godstenhoven, *op.cit.*, s. 99.

<sup>51</sup> P. Campbell Warner, *From Clothing for Sport to Sportswear and the American Style: The Movies Carried the Message, 1912–1940*, „Costume”, vol. 47, no. 3 (2013), s. 45.

<sup>52</sup> L. Wyczółkowski, *Gra w krokieta*, 1895. Ubiór sportowy, bluzka i spódnica, ok. 1893, fotografia eksponatu muzealnego [w:] *Kolekcja Instytutu Ubioru w Kioto. Historia mody od XVIII do XX wieku*, Warszawa 2002, s. 322.

<sup>53</sup> Szerzej na temat krokieta i przeznaczonych do tej gry ubioru na ziemiach polskich M. Białic, *Historia krokieta i strojów krokietowych w Polsce od drugiej połowy XIX wieku do 1939 roku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, nr 1, s. 93–99.

## SPORT ROWEROWY

Najbardziej typowym przykładem sportowego stroju damskiego, który nie został zaakceptowany w społeczeństwie galicyjskim, były tzw. blumerki, szerokie spodnie do jazdy na rowerze, które zdecydowały się nakładać jedynie najodważniejsze z kobiet<sup>54</sup>. Galicja nie była pod tym względem wyjątkiem, kobiety jeżdżące na rowerze w spodniach wywoływały bowiem wiele emocji także w Europie Zachodniej<sup>55</sup>. We wspomnieniach pamiętnikarskich można odnaleźć wzmianki na temat emocji, jakie w społeczeństwie budziło noszenie spodni przez kobiety. „Po pewnym czasie zachciało się owej pani znów prezentować w Krakowie najnowszą kreację mody paryskiej, tzw. Jupe-culloty [...] wokół paryskiej elegantki zebrał się tłum na pół Rynku, krzyczano: «Baba w portkach! Baba w portkach!». A świętobliwe dewotki mało nie nabiły parasolkami tej elegantki, która czym prędzej zrezygnowała z tego pokazu mody<sup>56</sup>. Fragment ten pokazuje przede wszystkim, że spodnie nie mogły zostać zaakceptowane ze względów etycznych. W prasie zwrócono uwagę na kwestię estetyczną oraz wartość tradycji, które należało przedłożyć ponad wygodę i swobodę ruchu. „Wprawdzie ciasne nad miarę, formalnie pętające i obezwładniające spódniczki tegoroczne zda się środkiem przymusowym niemal do zamiany tejże na ubiór znacznie wygodniejszy, ale z drugiej strony ubiór ten jest tak nieestetycznym, tak zrywającym z wszelką tradycją: powiewności i malowniczości niewieściego stroju, że nie może znaleźć aprobaty kobiet o poczuciach estetycznych<sup>57</sup>. Rozumiano zatem zalety spodni jako ubioru przeznaczonego do jazdy rowerowej oraz jego wyższość – pod względem wygody – w stosunku do spódnicy. Bariery nie do przebycia okazały się jednak powszechnie obowiązujące zasady dobrych manier. „Przegląd Gimnastyczny” nie wypowiadał się w sprawie spodni, ograniczył się jedynie do zalecenia kobietom ubioru „wełnianego i przestronnego, zatem bez sznurówek<sup>58</sup>”.

Zarówno fotografia prasowa, jak i zdjęcia archiwalne pochodzące z Galicji pokazują, że na tym obszarze spodnie do jazdy rowerowej nie przyjęły się. Kobiety jeździły ciągle w długich spódnicach, utrudniających poruszanie się, a nawet stwarzających zagrożenie<sup>59</sup>. Fotografie cyklistów natomiast ukazują mężczyzn w strojach doskonale przystosowanych do jazdy rowerowej. Ubrani są w obcisłe bluzy z długim rękawem, dobrze przylegające spodnie oraz miękkie nakrycia głowy<sup>60</sup>.

<sup>54</sup> B. Sawina, M. Możdżyńska-Nawotka, *Ubiory kobiece 1840–1939*, Wrocław 1999, s. 17–18. O strojach rowerowych na ziemiach polskich w XIX wieku pisała w artykułach popularnonaukowych M. Białic: *Bloomerki, fedory i oksfordzkie marynarki*, „Rowertour” 2008, nr 2, s. 76–80; *O strojach polskich kołowców*, „Rowertour” 2009, nr 3, s. 76–80.

<sup>55</sup> M. Coppens, *Mode en Belgique au 19<sup>e</sup> siècle*, Bruxelles 1996, s. 67.

<sup>56</sup> Z. Ordyńska, *To już prawie sto lat. Pamiętnik aktorki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 66–67.

<sup>57</sup> *Ze świata kobiecego*, „NI”, R. 1911, nr 13, s. 18.

<sup>58</sup> *Jazda na kole ze stanowiska higienicznego*, „Przegląd Gimnastyczny”, R. 1 (1897), nr 1, s. 69. Sznurówki oznaczają tutaj gorset.

<sup>59</sup> *Cykliści we Lwowie*, „NI”, R. 1906, nr 25, s. 8. *Siostry Zubrzyckie*, Limanowa 1910, MHF 27175/II.

<sup>60</sup> *Cykliści krakowscy*, Kraków 1900–1914, MHF 6739/II.

## SPORT AUTOMOBILOWY

Rozwijające się w tym czasie zainteresowanie nowymi rozwiązaniami technicznymi, wśród których był również samochód, nie mogło pozostać niezauważone również przez komentatorów mody: „Pozostaje jeszcze sport automobilowy. Tam toaleta nie odgrywa ważnej roli. Jedynie płaszcz musi być odpowiedni, a więc lekki jedwabny, z materyi lub satyni, albo też grubszy”<sup>61</sup>. W artykule zasugerowano, że nie istniał żaden ściśle określony ubiór przeznaczony do jazdy samochodem. Automobil był jednak nowością techniczną, budzącą dużo emocji. Stwarzał także nową przestrzeń, w której musiały obowiązywać określone zasady obyczajowe, również w dziedzinie stroju. Dlatego też kwestia ubioru dostosowanego do jazdy samochodem była często poruszana w prasie<sup>62</sup>. Ważne było również przystosowanie stroju do warunków jazdy kabrioletem w celu ochrony przed wiatrem. „Na głowę ubiera się kapuzę przytrzymaną pod brodą podwiązką z wstążki. Oczy osłaniają okulary, a na nogi kładzie się zwykle, żółte buciki”<sup>63</sup>.

## JAZDA KONNA

Ubiór dla kobiet przeznaczony do jazdy konnej – sportu znanego już w poprzednich stuleciach – odzwierciedla bardzo wyraźnie zmiany zachodzące w mentalności. W początkach XX wieku pisano na ten temat w Galicji w następujący sposób: „I w tej dziedzinie jednak nastąpiła inna zmiana, która wpłynęła bardzo na fason amazonek. Coraz mniej chcą panie jeździć po damsku i wolą jeździć po męsku. Przez to jednak muszą ubierać się w szarawary po męsku krojone, które dopiero kryje rodzaj spódnicy obszernej, na dwie strony rozdzielonej. Spódnica ta sięga aż do kostek”<sup>64</sup>. Fragment ten pokazuje, że na przemiany w ubiorze do jazdy konnej wpływały przede wszystkim przeobrażenia samej dyscypliny. Te oczywiście wiązały się ze zmianą obyczajów, które prowadziły do „równouprawnienia” kobiet w tej dziedzinie. Z drugiej strony ciągle widoczny jest brak całkowitej akceptacji noszenia spodni przez panie. Dopuszczano taką możliwość, ale tylko wtedy, gdy skrywała je długa spódnica. W dalszej części pisano: „Kapelusz ma fason męski tj. szerokie i płaskie rondo. W lecie kapelusz filcowy zastępuje lekki kapelusik z białej, miękkiej plecionki”<sup>65</sup>. Wzmianka o męskim fasonie kapelusza świadczy o przełamywaniu sztywnej granicy pomiędzy garderobą postrzeganą jako typowo damska lub męska.

<sup>61</sup> *Sport w lecie...*, s. 18.

<sup>62</sup> M. Białic, *O dawnych automobilowych strojach ziemian polskich (1900–1939)* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV: Ziemiaństwo w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowiec w dniach 8–10 października 2008 roku*, t. 2, Lublin 2010, s. 328–334.

<sup>63</sup> *Sport w lecie...*, s. 18.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

## SZERMIERKA I ZAPASY

O ubiorach przeznaczonych do takich sportów jak szermierka lub zapasy, wówczas uprawianych jedynie przez mężczyzn, pisano w artykułach sportowych pojawiających się w prasie. Były to profesjonalne stroje sportowe, dostosowane do wymogów ruchowych charakterystycznych dla tej dyscypliny<sup>66</sup>. Ich obecność w prasie wskazuje na akceptację publicznego pokazywania nieznacznie tylko odkrytego ciała męskiego. Ubiory te były nie tylko skąpe, ale również obcisłe. Dla porównania fotografia towarzysząca artykułowi dotyczącemu strojów kąpielowych ukazuje kobietę okrytą płaszczem plażowym, zupełnie zasłaniającym odsłonięte przez kostium części ciała. Warto również zwrócić uwagę, że męskie stroje plażowe w omawianym okresie zasłaniały tors, plaża była bowiem miejscem publicznym, w którym pojawiały się także kobiety. Tymczasem zawodom sportowym takim jak boks przyglądali się w owym czasie tylko mężczyźni<sup>67</sup>.

## PODRÓŻE

Aktorce Zofii Ordyńskiej podróż wydawała się torturą ze względu na ubiór, jaki musiała nosić. Wspomnienie to dotyczy jeszcze wieku XIX i świadczy o zmianach zachodzących w strojach damskich. „Bo też pierwszy raz w życiu przyszło mi dźwigać jarzmo wszechwładnej pani mody – naówczas tak niepraktycznej i wprost męczeńskiej. Kiedy zobaczyłam tortury, czyli staniki obcisłe z jakiejś grubej dymy, z równie grubą, płócienną podszewką, wyrogowane gęsto i z tyłu sznurowane, kiedy pomyślałam, że w takim pancerzyku będę zmuszona odbywać w skwar sierpniową, kilkudniową podróż w zamkniętym powozie, pociemniało mi w oczach”<sup>68</sup>.

Równie nieprzyjemne wspomnienia miała Maria z Mohrów Kietlińska. Pisząc swój pamiętnik w 1920 roku, potrafiła już z dystansu ocenić kuriozalny charakter dziewiętnastowiecznych ubiorów. „Ze Starego Sącza robiono wycieczkę do Szczawnicy i Pieniń. Dziadek, wyjeżdżając z Krakowa, obmyślił parasol ogromny, na kształt tych, jakich używają przekupki na placach, żeby ochronić podróżnych na wózku przed spiekotą i deszczem [...]. Lecz w drodze do Szczawnicy złapała naszych wojażerów nieprzebrana górską ulewa. Niebawem poczuli, że parasol zamiast ich chronić, dziwnie i coraz bardziej przyciska ich do środka, to fiszbiny zmoczone stulały się... Temu samemu losowi uległy i krynoliny, zrobione z fiszbinów”<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> *Szermierze „Sokoła”*, „NI”, R. 1911, nr 25, s. 9; *Cyganiewiczze w Krakowie*, „NI”, R. 1911, nr 35, s. 2–3; *Cykliści we Lwowie*, „NI”, R. 1906, nr 25, s. 8. Fotografie sportowców [w:] *Kronika sportu*, red. M. Michalski, Warszawa 1993, s. 144–184 i 224.

<sup>67</sup> Fotografia ukazująca zawody bokserskie [w:] *Kronika Sportu*, s. 246–247.

<sup>68</sup> Z. Ordyńska, op.cit., s. 159–160.

<sup>69</sup> M. z Mohrów Kietlińska, *Wspomnienia*, t. 1, opr. I. Homola-Skąpska, Kraków 1986, s. 321.

Na początku XX porady prasowe dotyczące ubioru podróżnego wciąż jeszcze nie skupiały się na jego wygodzie. Podkreślano jedynie, że nie powinien on być ani zbyt drogi, ani też stary i zniszczony. Zalecano strój prosty i skromny. Cały artykuł poświęcony tej kwestii utrzymano w duchu poradnika dobrych manier, a zatem najistotniejsze było wciąż jeszcze odpowiednie zachowanie, a nie wygoda lub dobre samopoczucie<sup>70</sup>.

## REKREACJA RUCHOWA W RÓŻNYCH PORACH ROKU

Specjalne porady dla osób chcących aktywnie spędzać czas w okresie zimowym ukazały się w „Przeglądzie Gimnastycznym”. W kwestii ubioru zalecano ciepło i wygodę. W tym celu należało nosić odzież przylegającą do ciała, ale niezbyt grubą, gdyż ta utrudniała swobodne poruszanie się. „Ciepły, zakopiański serdak szczególnie nadaje się do walki na kule śniegowe i do jazdy na nartach lub biegunach, przy tych bowiem zabawach szczególnie potrzebną jest swoboda rąk, co przy grubych, futrzanych rękawicach jest wielce utrudnione”<sup>71</sup>. Porady dotyczące właściwej odzieży do zabaw rekreacyjnych oraz sportów zimowych były przede wszystkim praktyczne – ubiór miał chronić przed chłodem i wilgocią. Zwracano również uwagę na odpowiednie obuwie, które należało przygotować w specjalny sposób. Radzono je „dobrze [...] wysmarować tłuszczem, by wilgoć nie zatrzymywała się na nich”<sup>72</sup>. Rekreacyjnym sportem zimowym było także łyżwiarstwo. Fotografie pokazują, że do jazdy na łyżwach nie stosowano żadnych wyjątkowych strojów, zapewniając jedynie ciepło dłoniom oraz głowie. Kobiety jeździły na łyżwach w długich sukniach oraz płaszczach lub futrach<sup>73</sup>. W podobny strój ubierały się na narty. Jak wspomina Magdalena Samozwaniec, pod długimi do kostek spódnicami nosiły wełniane reformy<sup>74</sup>.

„Koniec czerwca przypomina nam, że czas już pomyśleć o wczasach letnich. Wiele pań szykuje swe wyprawy do wód i nad morze, lub też w nasze cudowne góry i do naszych cudownych uzdrowisk”<sup>75</sup> – w ten sposób rozpoczyna się artykuł w „Nowościach Ilustrowanych” poświęcony strojom kąpielowym, w którym opisane zostały kostiumy modne w sezonie 1911 roku. Odznaczały się one – według autorki – bogatą kolorystyką. We fragmencie dotyczącym kapeluszy zwrócono uwagę nie tylko na ich ładną formę, ale również na ich funkcję ochronną, zabezpieczającą twarz przed gorącym promieni słonecznych. Nie zalecano skromnych w objętości kostiumów, lecz bogato zdobione i przypominające w kroju tunikę albo sukienkę.

<sup>70</sup> *Kilka uwag o obecnym sezonie. Ze świata kobiecego*, „NI”, R. 1913, nr 28, s. 19.

<sup>71</sup> *Zabawy i sport w zimie*, „PGS”, R. 1897, nr 2, s. 17–19.

<sup>72</sup> *Ibidem*.

<sup>73</sup> *Łyżwiarze*. Fotografia z Archiwum Narodowego w Krakowie, AK Pot 3407-026. Sądząc po fasonie strojów damskich, zdjęcia należy datować na lata 90. XIX wieku.

<sup>74</sup> M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, t. 1–2, Pruszków 1992, s. 117.

<sup>75</sup> *Sezon kąpielowy. Ze świata kobiecego*, „NI”, R. 1913, nr 25, s. 18.

W tym czasie istniał jeszcze inny typ kostiumu, szytego z czarnego trykotu: „Niechże nasze panie, wybierając się do wód, rozważą, czy ubierać się w obcisłe trykoty, ma się rozumieć tylko czarne, czy też robić sobie takie ozdobne kostiumy, które są cokolwiek dyskretniejsze”<sup>76</sup>. Autorka zasugerowała czytelniczkom właściwy wybór, kierując się względami estetycznymi i tym, co po prostu wypadło ubrać. „Niektóre panie wkładają do kostiumu kąpielowego specjalne gorsety z włosia i mocnego tiulu, a na nogi cienutkie jedwabne pończochy i sandały, która jednak chce używać kąpieli w całej pełni, pływania i swobody, pozostawia zawsze nogę do kolana, gors i ramiona zupełnie swobodne”<sup>77</sup>. Nie pomijano zatem kwestii wygody, którą mogło gwarantować przystosowanie formy ubioru do jego funkcji. Zabieg ten równał się jednak z pewnym ustępstwem w kwestii nagości. W perspektywie wspomnień pamiętnikarskich kobiece stroje sprawiały wrażenie „horrendalnie brzydkich” i pozabawionych smaku<sup>78</sup>. Ten estetyczny aspekt wydawał się w nich także ważniejszy od kwestii wygody.

Na temat strojów męskich pisano w następujący sposób: „Mniej skomplikowane są toalety panów. Czarny lub niebieski, jedwabny lub wełniany strój kąpielowy trykotowy, a jako uzupełnienie zamiast płaszcza kąpielowego całe ubranie. Pyjama w paseczki żółto-niebieskie lub niebiesko-czarne, oto cały strój”<sup>79</sup>. Męskie kostiumy plażowe nie nastroczały problemów moralnych, toteż nie poświęcono im równie dużo uwagi jak strojom damskim. Jest to kolejny przykład nierówności w kwestii swobodnego ubioru oraz nagości, istniejącej pomiędzy kobietami i mężczyznami. W odniesieniu do strojów męskich artykuł nie porusza kwestii estetycznych, nie mówi także o lepszym lub gorszym wariantcie. We wspomnieniach pamiętnikarskich pojawia się natomiast wyraźna krytyka męskich kostiumów, ocenianych – z perspektywy czasu – jako komiczne i nieatrakcyjne: „ci straszni panowie w pasiastych trykotach, w których wyglądali jak zebry albo jak więźniowie, nosili na głowach słomiane panamy lub małe słomiane dzokejki”<sup>80</sup>. Mimo że stroje męskie nie wzbudzały tak dużych wątpliwości w kwestiach moralnych, panów również obowiązywały pewne ograniczenia. Na przykład nagie torsy męskie pojawiły się na polskich plażach dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>81</sup>.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o pewnej fotografii prasowej towarzyszącej wzmiance o upałach w Galicji w 1911 roku, na której widać ludzi chłodzących się w wodzie. Nie posiadali oni żadnych strojów kąpielowych, lecz weszli po prostu do rzeki w ubraniu<sup>82</sup>. Stąd należy wysnuć wniosek, że prawdziwe kostiumy kąpielowe nie były jeszcze powszechnie dostępne i obowiązujące. Zależało to także od pochodzenia społecznego i statusu materialnego. Fakt ten potwierdza fragment pamiętni-

---

<sup>76</sup> Ibidem.

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> M. Samozwaniec, op.cit., s. 90–91.

<sup>79</sup> *Sezon kąpielowy. Ze świata kobiecego...*, op.cit., s. 18.

<sup>80</sup> M. Samozwaniec, op.cit., s. 91.

<sup>81</sup> *Modna pani u wód. Kąpieliska nad Bałtykiem 1880–1914*, red. M. Buchholz-Todorska, Sopot: Muzeum Sopotu, 2010, s. 21–22.

<sup>82</sup> *Upały w Galicji*, „NI”, R. 1911, nr 31, s. 7–8.

ka Magdaleny Samozwaniec: „Wieczorem, gdy plaża była pusta, przychodził kąpać się miejscowy plebs oraz panny służące zamożnych dam. Wchodziły one do morza w długich śmiertelnych koszulach, wydymanych wiatrem jak żagle”<sup>83</sup>.

## PODSUMOWANIE

W cytowanym już artykule poświęconym ubiorom sportowym, zamieszczonym w „Nowościach Ilustrowanych”, można przeczytać interesującą uwagę dotyczącą uprawiania sportu przez kobiety: „Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że nowoczesne pojęcie mody włączyło w jej zakres także kostiumy sportowe, które dzisiaj są także toaletą bardzo ważną i bardzo potrzebną. Pogląd, że sport jest tylko domeną emancypantek, dawno już został zarzucony, jako zupełnie fałszywy. Przeciwnie, dzisiaj im wyższe sfery, tym większe zamiłowanie sportu, a suknie sportowe stanowią niejako część wyprawy ślubnej każdej młodej arystokratki”<sup>84</sup>.

Zmiany zachodzące w myśleniu o kulturze fizycznej oraz sporcie dostrzegane były już w omawianym okresie. Podobne uwagi pojawiały się w pamiętnikach pisanych z perspektywy czasu, która pozwalała należycie ocenić dawne ubiory w świetle przemian zachodzących w mentalności i obyczajach, a także poprzez porównanie garderoby z perspektywy kilku dziesięcioleci. Zestawiając te uwagi z dyskusją dotyczącą strojów w omawianej epoce, można dostrzec interesującą zależność. W przypadku dyskursu prasowego obserwuje się sytuację, w której pewne innowacje w zakresie ubioru wydają się zupełnie nie do zaakceptowania. W pamiętnikach sytuacja ta zdaje się odwracać, tzn. słyszalne stają się głosy krytykujące stan rzeczy, który niegdyś wydawał się jedynym z możliwych i całkowicie nienaruszalnym.

Analiza dyskursu na temat ubiorów sportowych pozwala zauważyć wyraźną różnicę pomiędzy swobodą przynależną w tej dziedzinie obu płciom. Stroje damskie budziły znacznie więcej emocji, o czym świadczą liczne i rozbudowane uwagi na ich temat – w porównaniu z nimi ubiorom męskim poświęcano zaledwie kilka linijek. Tę różnicę sugerował także dyskurs obrazowy obecny w prasie, w którym znacznie odkryte ciało męskie było zupełnie akceptowalne, natomiast ciało kobiece pozostawało odkryte jedynie w niewielkim stopniu, niewykraczającym poza granice wyznaczone modą codzienną (nie zaś sportową). Podobną nierówność można było obserwować także w przypadku sportowych strojów sokolich. Ubiór przeznaczony do ćwiczeń gimnastycznych był znacznie gorzej przystosowany do potrzeb ruchowej aktywności kobiet. Więcej swobody miały osoby z niższych grup społecznych, których nie ograniczały zasady dobrych manier lub opinia zamożnego towarzystwa.

Piłka nożna była szczególnie istotnym sportem, tworzącym przestrzeń dla wyrazu uczuć patriotycznych. Ubiór pełnił funkcję narzędzia, za pomocą którego wysyłany był czytelny komunikat, istotny ze względu na publiczny charakter zawodów sportowych.

<sup>83</sup> M. Samozwaniec, op.cit., s. 91.

<sup>84</sup> *Sport w lecie...*, s. 18.



Powstanie i przeobrażenie poszczególnych rodzajów ubioru sportowego pokazują także to, w jaki sposób – poprzez praktykę – uczono się dostosowywać noszoną odzież do warunków oraz funkcji, jaką miała ona spełniać. Najwyraźniej problem ten objawił się w przypadku ubiorów przeznaczonych do turystyki górskiej. Proces ten wyrażał się w przełamywaniu stereotypów, a także granic wyznaczonych przez przepisy *savoir-vivre'u*. Pierwsze ze wspomnianych zjawisk dotyczyło przede wszystkim mężczyzn, którzy stopniowo przyswajali sobie potrzebną wiedzę i umiejętności. Kobiety miały w tej dziedzinie podobne dylematy jak w przypadku innych sportów. Ograniczenia wynikające z przyjętych powszechnie zasad obyczajowych powodowały, że albo zupełnie nie mogły one cieszyć się tą formą rozrywki, albo narażały się na śmieszność, a nawet niebezpieczeństwo.

Przedstawiony powyżej fragment historii ubiorów sportowych był rozpatrywany w perspektywie rozwoju poszczególnych dyscyplin oraz form rekreacji, w kontekście przemian zachodzących w modzie oraz w odniesieniu do różnic genderowych. Wszystkie te elementy są składowymi sposobu postrzegania świata. Oddziaływały one na siebie, powodując określone reakcje i zachowania oraz wymuszając stopniowe ustępstwa, prowadzące do przemian obyczajowych.

## BIBLIOGRAFIA

- Bialic M., *Bloomerki, fedory i oksfordzkie marynarki*, „Rowertour” 2008, nr 2.
- Bialic M., *Historia krokiety i strojów krokietowych w Polsce od drugiej połowy XIX wieku do 1939 roku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, nr 1.
- Bialic M., *O dawnych automobilowych strojach ziemian polskich (1900–1939)* [w:] *Ziemianstwo na Lubelszczyźnie IV: Ziemianie w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie w dniach 8–10 października 2008 roku*, t. 2, Lublin 2010.
- Bialic M., *O strojach polskich kołowców*, „Rowertour” 2009, nr 3.
- Broniewski S., *Igraszki z czasem czyli minione lata na cenzurowanym*, Kraków 1970.
- Campbell Warner P., *From Clothing for Sport to Sportswear and the American Style: The movies Carried the Message, 1912–1940*, „Costume” 2013, vol. 47, no. 3.
- Coppens M., *Mode en Belgique au XIXe siècle*, Bruxelles 1996.
- Gaj J., Hądzelek K., *Dzieje kultury fizycznej w Polsce*, Poznań 1997.
- Garlicki S., *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*, Kraków 2008.
- Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego od końca XVIII wieku do 1918 roku*, oprac. K. Hądzelek, R. Wroczyński, Wrocław 1968.
- Golachowski K., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokol” w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 1997.
- Kietlińska z Mohrów M., *Wspomnienia*, t. 1, opr. I. Homola-Skąpska, Kraków 1986.
- Klemensiewicz Z., *Zasady taternictwa*, Lwów 1913.
- Kolekcja Instytutu Ubiory w Kioto. Historia mody od XVIII do XX wieku*, Warszawa 2002.
- Kolekcja klubów*, t. 3: *Wisła Kraków. 90 lat „Białej Gwiazdy” – księga jubileuszowa*, Katowice 1996.
- Kolekcja klubów*, t. 10: *Cracovia. 100 lat prawdziwej historii*, Katowice 2006.

- Kronika sportu*, red. M. Michalski, Warszawa 1993.
- Krzyżanowski K., Świstak Z., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Jaśle*, Jasło 2008.
- Kukulski J., *KS Cracovia 1906–1986*, Kraków 1986.
- Lipiński W., *Historia sportu*, Warszawa 2012.
- Modna pani u wód. Kąpieliska nad Bałtykiem 1880–1914*, red. nauk. M. Buchholz-Todorska, Sopot 2010.
- Ordyńska Z., *To już prawie sto lat. Pamiątnik aktorki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Orłowicz M., *Moje wspomnienia turystyczne*, Wrocław 1970.
- Polski Słownik Biograficzny*, tom 12, 1966–1967.
- Samozwaniec M., *Maria i Magdalena*, t. 1–2, Pruszków 1992.
- Sawina B., Możdżyńska-Nawotka M., *Ubiory kobiece 1840–1939*, Wrocław 1999.
- Stolarczyk M., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Brzesku (1892–2003)*, Brzesko 2003.
- Szkice i dzieła z dziejów kultury fizycznej*, red. T. Jurek, K. Obodrzyński, S. Zaborski, Rzeszów 2007.
- Szuro S., *TG Sokół w Małopolsce. Zarys dziejów*, Kraków 1999.
- Van Godstenhoven K., *Een sportief leven [w:] Een leven in mode. Vrouwenkleding 1750–1950. Uit de collectie Jacoba de Jonge*, Antwerpen 2012.

